

**Sygnatura akt VIII C 734/19**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2021 roku

**Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny** w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Tomasz Kalsztein

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Piasek

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2021 w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa A. D., E. D.

przeciwko P. Ż.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanego A. Z.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego P. Ż. solidarnie na rzecz powodów A. D. i E. D. kwotę 6.662,45 zł (sześć tysięcy sześćset sześćdziesiąt dwa złote czterdzieści pięć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) od dnia 17 listopada 2017 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 1.662,45 zł (jeden tysiąc sześćset sześćdziesiąt dwa złote czterdzieści pięć groszy) od dnia 29 marca 2019 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie roszczenia odsetkowego;
3. zasądza od pozwanego P. Ż. solidarnie na rzecz powodów A. D. i E. D. kwotę 2.834 zł (dwa tysiące osiemset trzydzieści cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazuje pobrać od pozwanego P. Ż. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 2.183,93 zł (dwa tysiące sto osiemdziesiąt trzy złote dziewięćdziesiąt trzy grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, z czego kwotę 750 zł (siedemset pięćdziesiąt złotych) z zaliczki uiszczonej w dniu 23 czerwca 2020 roku.

Sygn. akt VIII C 734/19

## UZASADNIENIE

W dniu 11 marca 2019 roku powodowie A. D. i E. D., reprezentowani przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wytoczyli przeciwko pozwanemu P. Ż. powództwo o zapłatę solidarnie kwoty 6.662,45 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 5.000 zł od dnia 17 listopada 2017 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 1.662,45 zł od dnia 11 marca 2019 roku do dnia zapłaty, ponadto wnieśli o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że w dniu 12 września 2017 roku powodowie kupili od pozwanego, zawodowo trudniącego się sprzedażą samochodów, pojazd marki B. (...) za cenę 52.300 zł. Na potwierdzenie zawartej umowy pozwany wystawił fakturę na kwotę 50.000 zł, która nie odpowiadała cenie zakupu. Przedmiotowe auto powodowie znaleźli w serwisie otomoto.pl. W ogłoszeniu pozwany zapewniał o bardzo dobrym stanie pojazdu, jego

regularnym serwisowaniu i braku konieczności dokonywania wysokich nakładów finansowych. W trakcie oględzin wskazywał dodatkowo, że auto jest bezwypadkowe, że naprawiane były wyłącznie tylne drzwi od strony kierowcy i błotnik, uszkodzone w wyniku szkody parkingowej. Informacje te były dla kupujących kluczowe z punktu widzenia podjęcia decyzji o nabyciu pojazdu. W ciągu tygodnia od zakupu okazało się, że samochód posiada szereg wad. Na drzwiach i błotniku powód stwierdził wyraźne zgrubienia, pęcherze oraz ślady korozji podpowłokowej. W związku z powyższym wstawił auto do (...), którego pracownicy potwierdzili istnienie wad w zakresie powłoki blacharsko-lakierniczej, a ponadto wskazali, że samochód z wysokim prawdopodobieństwem uczestniczył wcześniej w poważnej kolizji. Dodatkowo powód stwierdził nieszczelność szyb w pojeździe, będącą wynikiem niezgodnej z zasadami sztuki motoryzacyjnej ingerencji w te elementy, na skutek czego woda dostawała się do jego wnętrza. W świetle ujawnionych okoliczności powodowie zlecieli wydanie prywatnej ekspertyzy mającej na celu udokumentowanie stanu technicznego pojazdu. W dalszej kolejności pełnomocnik wskazał, że zakupiony samochód posiadał następujące wady: pokolizyjną przeszłość skutkującą ubytkiem jego wartości handlowej, niedokładne wyprostowanie poszycia uszkodzonych elementów karoserii, co zastąpiono wyrównaniem powierzchni grubą ilością kitu szpachlowego, wadliwe, niestaranne przygotowanie powierzchni do lakierowania, co spowodowało wystąpienie wad lakierniczych w postaci tzw. „igielkowania” i pęcherzy pod lakierem, wadliwy dobór koloru lakieru, co skutkowało różnicą odcienia na poszczególnych elementach karoserii, rozszczelnione szyby pojazdu. Po zdiagnozowaniu powyższych wad powód udał się do siedziby pozwanego, celem poinformowania o wykrytych usterkach, pozwany odmówił jednak przyjęcia odpowiedzialności z tego tytułu. Wobec powyższego, po wystosowaniu wezwania do zapłaty, powodowie pismem z dnia 9 listopada 2017 roku złożyli sprzedającemu oświadczenie o obniżeniu ceny. Pełnomocnik podniósł ponadto, że podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 556 i nast. k.c., że powodowie mieli świadomość, że kupujący pojazd używany, który może nosić ślady eksploatacyjne, jednak stwierdzonych wad nie można postrzegać, jako efekt zwykłej, prawidłowej eksploatacji, nie są to również wady właściwe dla wieku i deklarowanego przebiegu pojazdu. W zakresie kwoty dochodzonej pozwem pełnomocnik wyjaśnił, iż obejmuje ona: 5.000 zł obniżonej wartości auta, 492 zł z tytułu opinii rzeczoznawcy, 510,45 zł z tytułu udzielonej powodom pomocy prawnej na etapie przedsądowym, 200 zł tytułem przeprowadzonej diagnostyki pojazdu, 460 zł tytułem kosztów naprawy uszczelek drzwi oraz założenia membrany uszczelniającej.

(pozew k. 5-15)

W odpowiedzi na pozew P. Ż., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o jego oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powodów zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik podniósł, że powodowie uzyskali informację o stanie pojazdu podczas wizyty u pozwanego oraz jazdy próbnej i nie zgłaszali wówczas żadnych zastrzeżeń w stosunku do stanu auta, jego walorów zewnętrznych, poszczególnych elementów zewnętrznych oraz uprzednio dokonanych napraw. Tylne drzwi od strony kierowcy nie były przy tym malowane, a wymienione w całości, o czym kupujący zostali poinformowani. Z kolei usterka uszczelki w drzwiach miała charakter technologiczny (fabryczny), została zgłoszona do producenta i naprawiona. Pełnomocnik przypomniał również, że sprzedawca nie odpowiada za wady rzeczy wynikające z normalnego korzystania z niej, a także z tytułu zużycia eksploatacyjnego, jeśli kupujący w chwili zawarcia umowy wiedział o stopniu zużycia rzeczy.

(odpowiedź na pozew k. 72-75v.)

Replikując na powyższe pełnomocnik powodów podtrzymał pozew w całości, zaprzeczając, aby kupujący mieli wiedzę na temat stwierdzonych wad pojazdu.

(pismo procesowe k. 82-85)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. Na rozprawie w dniu 9 stycznia 2020 roku pierwotny właściciel auta A. Z. zgłosiła swój udział do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego. W zajętych stanowiskach interwenient wniósł o oddalenie powództwa w całości podzielać twierdzenia i argumentację strony pozwanej. Wskazał, że powodowie zgodnie z informacjami i dokumentami przekazanymi do komisji mieli pełną wiedzę na temat stanu technicznego auta, poczynionych napraw i sposobu ich wykonania.

(protokół rozprawy k. 143-147, k. 152-154, k. 323-324 pismo procesowe k. 155-155v., k. 162-163k. 165-165v., k. 259-263, k. 286-287)

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

A. Z. była właścicielem samochodu marki B. (...), rocznik 2014 roku (data pierwszej rejestracji za granicą - 11 czerwca 2014 roku). Pojazd ten A. Z. sprowadziła zza granicy za cenę 11.700 zł euro w listopadzie 2015 roku. W momencie zakupu auto było uszkodzone w obrębie lewych tylnych drzwi, które zostały wymienione oraz w zakresie tylnego lewego nadkola, które kupująca poddała naprawie. Już w trakcie użytkowania w Polsce w pojeździe doszło do zagniotki w lewym przednim błotniku, które to uszkodzenie zostało zaszpachlowane i zamalowane. Dodatkowo polakierowane zostały przednie lewe drzwi.

W dniu 5 maja 2016 roku A. Z. zleciła w (...) B. przeprowadzenie czynności serwisowych. W ramach naprawy gwarancyjnej wymieniono 1 sztukę izolacji dźwiękowej w drzwiach przednich, w czasie deszczu woda dostawała się bowiem do wnętrza auta.

Przedmiotowy pojazd ten był regularnie serwisowany przez cały okres eksploatacji.

(zeznania świadka R. Z. 00:08:50-00:18:23 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 9 stycznia 2020 roku, wydruk z historii pojazdu k. 28-29, karta informacyjna pojazdu k. 95, decyzja k. 96, potwierdzenie zlecenia serwisowego k. 156-156v., historia czynności serwisowych k. 156a-157v.)

W 2017 roku przedmiotowy pojazd został wstawiony do komisju pozwanego, który zawodowo trudni się sprzedażą samochodów. W momencie przyjęcia pojazdu pozwany został poinformowany o istniejących wadach – naprawach blacharsko-lakierniczych, otrzymał także całą dokumentację związaną z pojazdem, w tym fotografie z widocznymi uszkodzeniami, które później zostały poddane naprawie.

(dowód z przesłuchania pozwanego 00:52:23-01:01:12 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 12 listopada 2019 roku w zw. z 00:07:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 27 maja 2021 roku, zeznania świadka R. Z. 00:08:50-00:18:23 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 9 stycznia 2020 roku)

Pozwany wystawił ofertę sprzedaży pojazdu w serwisie otomoto.pl (...) tą zainteresował się powód, który wraz z kolegą M. G. udał się do komisju, celem obejrzenia pojazdu.

W czasie przeprowadzania oględzin powód uznał, że samochód technicznie sprawuje się dobrze, jego wnętrze jest zadbane, nie zgłosił żadnych zastrzeżeń podczas jazdy próbnej. Z zewnątrz auto było przybrudzone, było widać na karoserii ślady użytkowania. W rozmowie pozwany poinformował powoda, że pojazd w przeszłości miał szkodę parkingową w czasie której został uderzony w lewe drzwi, dodając, że w związku z tą szkodą drzwi te zostały wymienione na nowe, ponadto naprawie blacharskiej poddany został lewy tylny błotnik. Jednocześnie P. Ż. nie wskazywał, aby naprawa pojazdu została wykonana w sposób nieprawidłowy, niezgodnie z technologią producenta. Po tygodniu od przeprowadzenia oględzin powód ponownie udał się do komisju pozwanego i zakupił przedmiotowy pojazd za cenę 52.300 zł.

Z tytułu sprzedaży pozwany wystawił fakturę nr (...), w której cena sprzedaży została oznaczona na kwotę 50.000 zł, na co powód wyraził zgodę.

(dowód z przesłuchania powoda 00:29:09-00:52:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 12 listopada 2019 roku w zw. z 00:06:09 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 27 maja 2021 roku, dowód z przesłuchania pozwanego 00:52:23-01:01:12 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 12 listopada 2019 roku w zw. z 00:07:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 27 maja 2021 roku, zeznania świadka M. G. 00:09:25-00:23:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 12 listopada 2019 roku, zeznania świadka S. Ż. 00:22:00-00:28:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 12 listopada 2019 roku, faktura k. 25, wydruk z (...) k. 69)

W ciągu pierwszych dni od zakupu powód intensywnie użytkował pojazd chcąc sprawdzić jego rzeczywisty stan techniczny. Po dwóch dniach powód pojechał na myjnię. Po umyciu samochodu okazało się, że na powłoce lakierniczej są widoczne pęcherzyki. Zaniepokojony rzeczywistym stanem karoserii powód pojechał do serwisu (...), celem przeprowadzenia diagnostyki. Pracownik serwisu poinformował powoda, że przy drzwiach kierowcy jest nałożona szpachla, a sam pojazd brał udział w kolizji. Z tymi ustaleniami powód udał się do komisju pozwanego. P. Ż. zaproponował, że może naprawić stwierdzone wady albo zwrócić kupującemu kwotę 1.000 zł, na co powód nie wyraził zgody.

Z tytułu diagnostyki pojazdu powodowie ponieśli wydatek w wysokości 200 zł.

W dniu 2 października 2017 roku na zlecenie powoda została sporządzona kalkulacja naprawy, w której koszt prac blacharsko-lakierniczych został pierwotnie wyceniony na kwotę 4.136,91 zł, a ostatecznie na kwotę 3.558,95 zł.

Po otrzymaniu kalkulacji powód skontaktował się telefonicznie z pozwanym, którego poinformował, że koszt naprawy stwierdzonych wad wynosi 3.500 zł. W czasie rozmowy A. D. odnosił się m.in. do ceny pojazdu dwukrotnie twierdząc, że ta wyniosła 52.000 zł, czemu sprzedający nie tylko nie zaprzeczył, ale i potwierdził ów fakt. Pozwany w rozmowie zaproponował powodowi, aby zlecił wycenę wad rzeczoznawcy samochodowemu.

(dowód z przesłuchania powoda 00:29:09-00:52:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 12 listopada 2019 roku w zw. z 00:06:09 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 27 maja 2021 roku, dowód z przesłuchania pozwanego 00:52:23-01:01:12 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 12 listopada 2019 roku w zw. z 00:07:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 27 maja 2021 roku, zeznania świadka M. G. 00:09:25-00:23:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 12 listopada 2019 roku, zapis rozmowy telefonicznej na płycie CD k. 27, kalkulacja naprawy k. 30-34, faktura k. 66)

Pismem z dnia 21 października 2017 roku ustanowiony przez powodów pełnomocnik zawiadomił pozwanego o wadach pojazdu marki B. w postaci powypadkowej przeszłości pojazdu skutkującej ubytkiem jego wartości handlowej oraz nieprawidłowo wykonanych napraw blacharskich i lakierniczych. Wskazał, że kupujący nie zostali poinformowani o stwierdzonych wadach. Następnie w piśmie z dnia 9 listopada 2017 roku, doręczonym w dniu 13 listopada 2017 roku, pozwany został wezwany do zapłaty w terminie 3 dni kwoty 5.000 zł tytułem obniżenia ceny. W odpowiedzi pozwany nie uznał roszczeń wysuniętych przez powodów. W toku dalszej korespondencji stanowiska stron nie uległy zmianie. Wystosowana przez pozwanego w styczniu 2018 roku oferta zwrotu kwoty 1.200 zł nie została przyjęta przez kupujących.

(zawiadomienie o wadzie pojazdu k. 45-48, pismo k. 52-54, k. 55, k. 56-58, k. 59, k. 60, k. 79-79v., wydruk z książki nadawczej k. 61, wydruk ze strony internetowej operatora pocztowego k. 62)

W dniu 18 listopada 2017 roku powód wstawił przedmiotowy pojazd do serwisu (...), celem naprawy uszczelki oraz założenia membrany uszczelniającej drzwi lewe tylne. W sporządzonym oświadczeniu pracownik serwisu wskazał, że oględziny rozszczelnionych drzwi ujawniły wcześniejsze, niezgodne z technologią producenta ingerencje mające na celu zabezpieczenie wnętrza pojazdu przed deszczem. Dodał, że nieprawidłowe przeprowadzenie naprawy musiało doprowadzić w późniejszym czasie do ponownego rozszczelnienia drzwi i skutkować koniecznością wykonania dodatkowych, zgodnych z zaleceniami producenta napraw. Z tytułu przeprowadzonych napraw powodowie ponieśli koszt 460 zł.

(oświadczenie k. 44, faktura k. 67)

W okresie od dnia 1 marca 2018 roku do dnia 29 maja 2018 roku przed (...) Wojewódzkim Inspektorem Inspekcji Handlowej toczyło się postępowanie w sprawie polubownego rozwiązania sporu pomiędzy stronami, które jednak nie doprowadziło do osiągnięcia porozumienia.

(protokół z postępowania k. 80-81v.)

Przeprowadzona w dniu 3 lipca 2018 roku przez (...) B. diagnostyka komputerowa wykazała szereg błędów w poszczególnych układach pojazdu, w tym w układzie sprzęgła.

(dokumentacja k. 121-129)

W wydanej w dniu 21 września 2018 roku opinii rzeczoznawca stwierdził, że w pojeździe występują odstępstwa od stanu normatywnego w postaci widocznych wad lakierniczych związanych z wadliwym przygotowaniem podłoża przed lakierowaniem, co implikuje konieczność powtórnej naprawy blacharsko-lakierniczej. Wskazał, że brak takiej naprawy skutkować będzie odpadnięciem nadmiernej ilości kitu oraz przyspieszoną korozją naprawianych elementów, której pierwsze ślady są już widoczne na powłoce lakierowanej błotnika tylnego. Ponadto podał, że przedmiotowy samochód w przeszłości brak udział w kolizji i nie jest pojazdem bezwypadkowym. Koszt naprawy pojazdu ustalono na kwotę 2.470,82 zł, wartość rynkową w stanie bez wad na kwotę 62.100 zł, wartość rynkową ze stwierdzonymi wadami na kwotę 55.700 zł, procentowy spadek wartości z uwagi na posiadane wady na poziomie 10,31% (6.400 zł). Z tytułu zlecenia prywatnej ekspertyzy powodowie ponieśli wydatek w kwocie 492 zł.

(opinia rzeczoznawcy z załącznikami k. 35-43, faktura k. 63)

Z tytułu udzielonej pomocy prawnej na etapie przedsądowym powodowie wynieśli wydatek w kwotach 387,45 zł i 123 zł.

(faktura k. 64, k. 65)

W samochodzie marki B. zakupionym przez powodów występują następujące wady powłoki lakierowej:

- błotnik przedni lewy – nietechnologicznie naprawiony ubytek lakieru na krawędzi wykroju koła, ognisko głębokiej korozji na wykroju koła, pod lakierem stwierdzona warstwa szpachli,
- drzwi przednie lewe – w części tylnej wada lakiernicza powłoki bazowej polegająca na punktowej nieciągłości tej warstwy na powierzchni ok. 0,1 m<sup>2</sup>,
- drzwi tylne lewe – widoczna różnica w odcieniu lakieru głównie między błotnikiem tylnym lewym a tymi drzwiami,
- błotnik tylny lewy – w części przedniej, między wykrojem koła a krawędzią ramy drzwi grubość powłoki lakierowej przekraczająca 1 mm oraz dwa ogniska korozji podpowłokowej z wypiętrzeniem powłoki lakierowej.

Wykonana naprawa w obrębie błotnika lewego przedniego i tylnego została wykonana w sposób, który jedynie spowolnił rozwój procesu korozji. Prawidłowe pod względem technologicznym przeprowadzenie takiej naprawy pozwoliłoby na usunięcie ognisk korozji.

Szacowana wartość rynkowa pojazdu B. na dzień jego zakupu przez powodów, uwzględniająca historię pojazdu (wcześniejsze uszkodzenia i ich naprawy), bez uwzględnienia wad powłoki lakierowej, mogła wynosić 55.900 zł brutto, zaś z uwzględnieniem rzeczonych wad mogła wynosić 47.800 zł brutto. Koszt naprawy pojazdu przy średniej stawce za rbg na poziomie 100 zł netto oraz zastosowaniu części oryginalnych z logo producenta pojazdu wyniosłby we wrześniu 2017 roku 8.192,12 zł.

Ubytek wartości pojazdu po usunięciu w nim stwierdzonych wad ustalony metodami matematycznymi mógł wynieść 300 zł brutto. Handlowy ubytek wartości pojazdu po usunięciu przedmiotowych wad wynosi co najmniej 5.590 zł brutto (10% wartości).

Ogólny stan techniczny pojazdu B. w dacie jego nabycia przez A. Z. i przez powodów nie odbiegał w istotny sposób od stanu technicznego typowego pojazdu o czasie i sposobie eksploatacji porównywalnym do przedmiotowego pojazdu.

(pisemna opinia biegłego sądowego z załącznikami k. 208-240, pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 276-278)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie znajdujących się w aktach sprawy dowód z dokumentów, których prawidłowość i rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął również dowód z przesłuchania stron oraz zeznania świadków. Sąd oparł się ponadto na jasnej, pełnej i wewnętrznie niesprzecznej opinii biegłego sądowego P. K.. Oceniając opinię biegłego sądowego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania jej wniosków, jest ona bowiem rzetelna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący wyjaśnia budzące wątpliwości kwestie. Biegły opracował opinię w oparciu o całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, rozważył wszelkie istotne dla wydania opinii kwestie, odniósł się ponadto do zgłoszonych przez pełnomocnika pozwanego zarzutów. W treści opinii biegły precyzyjnie opisał stwierdzone wady powłoki lakierniczej pojazdu, wskazał na skutki nieprawidłowo wykonanej pod względem technologicznym naprawy błotników, która nie wyeliminowała ognisk korozji, wyjaśnił także z jakich przyczyn dla ustalania utraty wartości pojazdu winno się przyjmować kryteria rynkowe, a nie matematyczne. W tym zakresie wskazał, że w realiach rynkowych już sam fakt potwierdzonego wymianami elementów udziału w zdarzeniach drogowych (niezależnie od charakterystyki tych elementów) skutkuje niższą ceną wywoławczą, przy czym wysokość obniżki jest determinowana zakresem i rozmiarem napraw powypadkowych. Dodał, że w przypadku napraw lakierniczych pojawia się problem utraty częściowej gwarancji fabrycznej na zabezpieczenie antykorozyjne, co ma istotne znaczenie w przypadku pojazdów o krótkim czasie eksploatacji. Odnosząc się do przedmiotowego pojazdu wyjaśnił, że nie ma pewności, że nawet 10% upustu od ceny pojazdu fabrycznie nowego dawałaby gwarancję jego zbycia.

Po wydaniu przez biegłego pisemnej opinii uzupełniającej pełnomocnicy stron nie zgłosili do niej żadnej zastrzeżeń i nie wnosili o jej uzupełnienie.

#### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo jest zasadne w całości w zakresie należności głównej oraz w części w zakresie odsetek.

W niniejszej sprawie powodowie oparli swoje żądanie na przepisach dotyczących rękojmi za wadę fizyczną rzeczy. W zajętych stanowisku procesowym wywodzili, że już w momencie zakupu pojazd marki B. posiadał wady głównie w zakresie powłoki lakierniczej, które winny skutkować obniżeniem ceny. Godzi się przypomnieć, że w myśl art. 556 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną. Wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli: (1) nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia, (2) nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór, (3) nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia, (4) została kupującemu wydana w stanie niezpełnym. W świetle utrwalonego w judykaturze i doktrynie poglądu nie budzi przy tym wątpliwości, że określona w art. 556 § 1 k.c. odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej odnosi się także do rzeczy używanych. Nie obejmuje ona jednakże odpowiedzialności za takie zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy, która jest normalnym następstwem jej prawidłowego używania (por. m.in. uchwała SN z dnia 21 marca 1977 roku, III CZP 11/77, OSNCP 1977/8/132; wyrok SA w Katowicach z dnia 3 lipca 2008 roku, V ACa 239/08, OSAKat 2008/4/5; wyrok SA w Białymstoku I ACa 961/15, L.). Oczywiście jest również, że decydując się na zakup używanego pojazdu, kupujący musi się liczyć z tym, że nawet najbardziej prawidłowa jego eksploatacja zawsze powoduje zmniejszenie jego wartości i najczęściej również użyteczności. Znajduje to odzwierciedlenie w niższej w stosunku do nowego auta cenie sprzedaży. Upływ czasu i używanie rzeczy, nawet zgodnie z jej przeznaczeniem, mogą mieć wpływ na powstanie wad rzeczy, przy czym ich stopień może być różny. Przy kupnie rzeczy używanych kupujący jest zazwyczaj przygotowany na to, że normalne zużycie rzeczy zawsze zmniejsza jej wartość, a przeważnie i użyteczność w stopniu zależnym od rodzaju rzeczy i celu, któremu ona służy.

W niniejszej sprawie okoliczności zakupu samochodu marki B. nie były kwestionowane przez strony. W szczególności strony zgodnie podały, że powód oglądał pojazd wraz z kolegą, wykonał nim jazdę próbną, w czasie której nie stwierdził żadnych niepokojących objawów. Poza sporem pozostawało także, iż przed zakupem pozwany poinformował powoda, że samochód miał szkodę parkingową, w wyniku której wymieniono lewe tylne drzwi oraz naprawie blacharsko-lakierniczej poddano lewy tylny błotnik. Jak wynika z depozycji stron kupujący nie otrzymał natomiast informacji, że pracom blacharsko-lakierniczym poddany został lewy przedni błotnik, a także, że pomalowane zostały lewe przednie drzwi. Prace w tym zakresie zostały przeprowadzone w Polsce, w czasie eksploatacji pojazdu przez A. Z., co wprost wynika z relacji R. Z.. Istotne jest zaznaczenie, że świadek ten oświadczył, że pozwany został poinformowany o wszystkich uszkodzeniach/naprawach przy wstawianiu pojazdu do komisji, dysponował także stosowną dokumentacją fotograficzną, na której wszelkie uszkodzenia zostały ujawnione. Powyższe daje asumpt do wniosku, że powodowie nie otrzymali wszystkich informacji o stanie pojazdu w momencie zakupu, a część napraw została przed nimi ukryta przez sprzedającego. Fakt ten znajduje dodatkowe potwierdzenie w załączonym do akt cyfrowym zapisie rozmowy telefonicznej, w trakcie której powód podnosi, że nie został powiadomiony o naprawie przednich błotnika i drzwi, a pozwany nie zaprzecza tym twierdzeniom. Wreszcie strony zgodnie przyznały, iż stan techniczny samochodu B. nie budził żadnych zastrzeżeń. Relacja stron różniła się natomiast w zakresie ceny sprzedaży, powodowie wywodzili bowiem, że ta wynosiła 52.300 zł, z kolei pozwany konsekwentnie podnosił, że samochód został sprzedany za kwotę wpisaną do faktury, tj. 50.000 zł. Uwzględniając okoliczność, iż w rozmowie telefonicznej, jaką powód odbył z pozwanym, której przedmiotem była kwestia sposobu likwidacji ujawnionych wad, A. D. dwukrotnie wskazywał, że cena zakupu wyniosła 52.000 zł, a sprzedający twierdzeniu temu nie oponował, co więcej, na stwierdzenie powoda, że samochód był wart 52.000 zł pozwany odpowiedział „tak, dokładnie” (5 minuta rozmowy), ponadto o cenie ponad 50.000 zł wspominał świadek M. G., Sąd uznał, że ceną transakcyjną była suma 52.300 zł. Oczywiście A. Z. mogła otrzymać informację, iż samochód sprzedano za kwotę z faktury, co jednak nie oznacza, że uiszczona cena faktycznie opiewała na tę kwotę. Wreszcie zaznaczenia wymaga, że pozwany, ani interwenient uboczny nie zaoferowali jakichkolwiek dowodów, z których wynikałoby, że cena wyjściowa pojazdu była znacznie wyższa, a następnie na skutek kilku negocjacji uległa zmniejszeniu.

Odnosnie samych wad sprzedawanego pojazdu Sąd oparł się na opinii biegłego sądowego P. K., który opisał na czym te wady polegały, wskazał także jakie są ich konsekwencje (m.in. nietechnologiczna naprawa błotników skutkowałą dalszym rozwojem korozji, nie zaś jej usunięciem, w efekcie czego elementy te w toku prac naprawczych muszą podlegać wymianie). Powtórzenia wymaga, że istnienie rzeczonych wad wynika także z zeznań R. Z. oraz opinii rzeczoznawcy wydanej na zlecenie strony powodowej. Sąd ma oczywiście świadomość, że stwierdzone wady umożliwiają poruszanie się przedmiotowym pojazdem, nie wpływają na jego stan techniczny, sprawność poszczególnych układów, nie są to także wady, które mogą wpływać na osłabienie elementów istotnych konstrukcyjnie, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego, a przez to nie można kwalifikować ich w kategoriach wad istotnych. Powyższe nie ma jednak relewantnego znaczenia z punktu widzenia zasadności roszczenia powodów istotność wady jest bowiem przesłanką niezbędną dla skorzystania przez kupującego z prawa odstąpienia od umowy, co w sprawie nie miało miejsca. W ocenie Sądu nie budzi także wątpliwości, że wady stwierdzone przez biegłego nie są wadami o charakterze eksploatacyjnym. W przedmiotowym pojeździe nie doszło bowiem do naturalnego zużycia elementów w wyniku prawidłowej eksploatacji, a do ich uszkodzenia w wyniku zdarzenia drogowego, a następnie do ich naprawy, a więc do ingerencji w strukturę tych elementów, która to naprawa została jednak przeprowadzona niezgodnie pod kątem technologii producenta. O ile w pełni uprawnione jest przyjęcie, iż powodowie zakupili pojazd używany, a co za tym idzie musieli liczyć się z koniecznością poniesienia pewnych dodatkowych wydatków, o tyle niedopuszczalna jest sytuacja, w której sprzedający ukrywa szereg wad, a odnośnie pozostałych twierdzi, że zostały naprawione, choć w rzeczywistości tak nie było. Nie można także tracić z pola widzenia okoliczności, że powodowie nabyli pojazd względnie nowy, raptem 3-letni, o niewielkim przebiegu. Odnosnie pojazdów tego rodzaju kupujący zwracają zaś szczególną uwagę na jego historię uszkodzeń, często zależy im bowiem na nabyciu pojazdu bezkolizyjnego. Taka sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie, co wprost wynika z depozycji powoda. A. D. jednoznacznie stwierdził, że gdyby miał wiedzę o wszystkich wadach występujących w pojeździe i nieudolnej ich naprawie, to wycofałby się z transakcji. Jak wyjaśnił przy tym biegły, naprawa lakiernicza pojazdu

może skutkować utratą częściową gwarancji fabrycznej na zabezpieczenie antykorozyjne, co ma duże znaczenie dla kupujących w przypadku nabywania pojazdów o relatywnie nie długim czasie eksploatacji. Uwypuklenia wymaga ponadto, że przedmiotem umowy stron była sprzedaż pojazdu nieuszkodzonego, sprawnego. Powodowie decydując się na ten zakup działali z przeświadczeniem, iż kupują auto pozbawione wad o charakterze, jak przedmiotowe, o czym zresztą zapewniał sprzedający. Oczywiście jest, że gdyby powodowie chcieli kupić auto „pod naprawę” to daliby temu wyraz, jak również, że nie kupiliby auta, które wymagało wręcz natychmiastowych napraw blacharsko-lakierniczych z uwagi na ogniska korozji na elementach błotników. W konsekwencji w ocenie Sądu przesłanki odpowiedzialności pozwanego z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy zostały w niniejszej sprawie spełnione. Jeszcze raz powtórzenia wymaga, że kupujący decydując się na auto używane winien mieć na uwadze, że może być awaryjne i w jego użytkowaniu mogą pojawić się pewne problemy, inaczej niż przy zakupie auta nowego. Jednak wady, jakie miał sprzedawany samochód znacznie przekraczają pojęcie normalnych wad o eksploatacyjnym charakterze, którymi może cechować sprzedawana rzecz ruchoma. Kupując pojazd, zwłaszcza 3-letni, należy oczekiwać nie tylko tego, że będzie się on sprawnie poruszał po drodze, ale także, że jego powłoka lakiernicza, poza śladami zwykłej eksploatacji (np. mikrorysy powstałe w wyniku mycia, ślady po kamieniach na błotnikach, zderzakach itp.) będzie zbliżona do stanu fabrycznego. Wady niespornie tkwiły w rzeczy sprzedanej, zaś zgodnie z treścią art. 559 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili. I te przesłanki uznać należy za spełnione na gruncie niniejszej sprawy. Przypomnienia wymaga, że na gruncie art. 559 k.c. nie ma znaczenia, czy wada ma ukryty charakter. Sprzedający nie może bowiem skutecznie uchylić się od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, nawet jeżeli sam o wadzie w chwili sprzedaży nie wiedział. Ustawowa odpowiedzialność z tytułu rękojmi ma bowiem charakter absolutnej, oznacza to, iż sprzedawca nie może się od niej zwolnić, obciąża go niezależnie od tego, czy spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakąkolwiek winę, a nawet czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. Wystarczającą przesłanką faktyczną dla tego rodzaju odpowiedzialności jest ustalenie, iż wydana i odebrana przez kupującego rzecz wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym, jako rzecz wadliwą (por. m.in. wyrok SN z dnia 11 marca 2009 roku, IV CNP 76/09, LEX). W realiach niniejszej sprawy nie może także ująć uwadze, że pozwany prowadzi komis samochodowy, a więc zawodowo zajmuje się sprzedażą aut. Dlatego, jako profesjonalista winien po pierwsze właściwie ocenić pojazd wstawiany do komis, po drugie tak sformułować ofertę sprzedaży, aby odpowiadała ona rzeczywistemu stanowi pojazdu. Oczywiście jest również, że popularne zapisy w umowie sprzedaży, iż „sprzedający oświadczą, że pojazd nie posiada wad technicznych, które są mu znane i o których nie powiadomił kupującego. Kupujący oświadczą, że stan techniczny pojazdu jest mu znany” nie zwalniają sprzedającego z odpowiedzialności z tytułu rękojmi.

Na koniec odnieść się należy do propozycji pozwanego, który w rozmowie z powodem deklarował, że może usunąć wady we własnym zakresie albo zwrócić kupującemu kwotę 1.000 zł. Jak wynika z treści art. 560 § 1 k.c. propozycja sprzedawcy, iż wadę niezwłocznie usunie tamuje uprawnienie kupującego w postaci żądania obniżenia ceny. Nie ulega wątpliwości, że propozycja ze strony sprzedawcy musi zmierzać do prawidłowego usunięcia wady, a więc w omawianym przypadku do naprawy uszkodzonych elementów zgodnie z technologią producenta. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 stycznia 2009 roku (II CSK 399/08, MoP (...)), jeżeli proponowany przez sprzedawcę sposób usunięcia wady fizycznej rzeczy sprzedanej nie jest właściwy, kupujący nie wyrażając zgody na taki sposób naprawy nie traci uprawnienia do odstąpienia od umowy. W realiach rozpoznawanej sprawy za niesporne uznać należy, że skuteczna naprawa uszkodzonych elementów samochodu B. w postaci dwóch błotników i dwóch drzwi nie była możliwa za kwotę 1.000 zł. Przypomnieć należy, że otrzymana przez powoda w październiku 2017 roku kalkulacja naprawy opiewała na kwotę 4.136,91 zł, z kolei biegły sądowy wycenił naprawę na sumę 8.192,12 zł (wyższy koszt wynikał z konieczności wymiany błotników, które z uwagi na wielkość ognisk korozji nie mogły podlegać ponownej naprawie). Deklarowany przez pozwanego koszt usunięcia wad stanowił zatem ułamek w/w cen, które obiektywnie gwarantowały przywrócenie samochodu do stanu sprzed zaistnienia szkody. W konsekwencji uznać należy, że powodowie, pomimo propozycji wystosowanej przez pozwanego, mogli skorzystać z uprawnienia, o którym mowa w art. 560 § 1 k.c. w postaci żądania obniżenia ceny. Jak stanowi § 3 przywołanego przepisu, obniżona cena powinna pozostawać w takiej proporcji do ceny wynikającej z umowy, w jakiej wartość rzeczy z wadą pozostaje do wartości rzeczy bez wady. Jak podnosi się w orzecznictwie, istota obniżenia ceny na podstawie art. 560 § 3 k.c. polega



na przywróceniu ekwiwalentności świadczeń stron danej umowy. W świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego koszt usunięcia wad wpływa na zakres obniżenia wartości rzeczy wadliwej. Użyte w tym artykule określenie można skonkretyzować w ten sposób, że obniżenie ceny rzeczy powinno uwzględniać koszt nakładów i starań niezbędnych do doprowadzenia rzeczy poprzez usunięcie wad, do stanu zgodnego z przeznaczeniem i umową. Taki sposób i skala obniżenia ceny pozwala w miarę w prosty sposób obliczyć o ile powinna ulec obniżeniu cena rzeczy wadliwej. W wyniku obniżenia ceny przestaje obowiązywać dotychczasowe wynagrodzenie i należy je ustalić na nowo (por. m.in. wyrok SA w Gdańsku z dnia 21 lutego 2018 roku, V AGa 50/18, L.; wyrok SA w Poznaniu z dnia 31 października 2012 roku, I ACa 734/12, L.; wyrok SA w Warszawie z dnia 22 stycznia 1997 roku, I ACa 105/96, L.). Omawiane uprawnienie odnosi się przy tym do ceny rzeczywiście umówionej przez strony (por. m.in. wyrok SN z dnia 15 stycznia 1997 roku, III CKN 29/96, OSP 1997/7/144). Jak wynika z opinii biegłego sądowego, koszt usunięcia przedmiotowych wad wyraża się kwotą 8.192,12 zł, z kolei utrata wartości pojazdu, czy też właściwie obniżenie wartości pojazdu z tytułu wcześniejszych napraw, winno wynosić co najmniej 10% jego wartości. Dla wartości rynkowej pojazdu B. ustalonej przez biegłego byłaby to kwota co najmniej 5.590 zł. Skoro jednak powodowie nabyli pojazd za kwotę 52.300 zł zdaniem Sądu, w świetle przywołanych judykatów, właściwym jest liczenie wskazanego procentu od tej właśnie ceny, co daje 5.230 zł. Z powyższego tytułu powodowie żądali sumy 5.000 zł, a zatem roszczenie to uznać należy za zasadne w całości. O czym była już mowa opinia biegłego sądowego stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie. Opinia ta odzwierciedla staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśnia wszystkie istotne okoliczności, podaje przyczyny, które doprowadziły do przyjętej konkluzji, a równocześnie jest poparta głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłego. Jednocześnie opinii tej nie podważają pozostałe dowody zebrane w sprawie, nie była ona również, po wydaniu przez biegłego opinii uzupełniającej, podważana przez strony procesu.

W ocenie Sądu uprawnione było także żądanie dotyczące zwrotu poniesionych kosztów diagnostyki i opinii rzeczoznawcy (200 zł + 492 zł), działania te pozwoliły bowiem ustalić, że sprzedany przedmiot ma wady, jak również rodzaj i rozmiar tych wad. Zasadne wydaje się odwołanie do poglądów judykatury wyrażonych na gruncie art. 361 k.c., zgodnie z którymi ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione. Wprawdzie w niniejszej sprawie powód nie dochodzi odszkodowania z tytułu polisy OC od ubezpieczyciela, to jednak nie budzi wątpliwości, że omawiane wydatki są ściśle związane z wadami sprzedanego pojazdu i były obiektywnie uzasadnione, co przemawia za przyjęciem sformułowanych w orzecznictwie poglądów per analogiam. Wreszcie przypomnienia wymaga, że pozwany sam zasugerował powodowi w rozmowie telefonicznej, aby ten skorzystał z pomocy rzeczoznawcy i w ten sposób ustalił koszt naprawy. Truizmem jest stwierdzenie, że składając taką propozycję P. Ż. musiał się liczyć ze zwiększeniem rozmiarów żądania powodów.

Uprawnione było także żądanie kosztów przedsądowej pomocy prawnej udzielonej powodowi przez zawodowego pełnomocnika (510,45 zł), który sformułował roszczenia względem pozwanego, a także brał czynny udział w postępowaniu toczącym się przed (...) Wojewódzkim Inspektorem Inspekcji Handlowej, i te koszty pozostają bowiem w związku przyczynowym z dokonaniem przez powodów zakupem wadliwego towaru. Zasadność tego typu kosztów znajduje przy tym odzwierciedlenie w poglądach judykatury (por. m.in. wyrok SO w Łodzi z dnia 17 listopada 2015 roku, III Ca 1239/15, L.; uchwała (7) SN z dnia 13 marca 2012 roku, III CZP 75/11, OSNC 2012/7-8/81).

Wreszcie za uzasadnione Sąd uznał żądanie zwrotu kwoty 460 zł tytułem naprawy uszczelek lewych tylnych drzwi i założenia membrany uszczelniającej, elementy te były bowiem wadliwe w momencie sprzedaży pojazdu, powodowie nie zostali o nich poinformowani, a sama wada uniemożliwiała normalne użytkowanie pojazdu – w okresie deszczu woda wlewała się do wnętrza auta. Bez znaczenia pozostaje przy tym powołany przez pozwanego i interwenienta fakt, że elementy te zostały wymienione w ramach gwarancji. Jak wynika bowiem ze zlecenia serwisowego (k. 156-156v.) wymianie został poddany wadliwy element w drzwiach przednich, tymczasem powód zlecił wymianę uszczelek w drzwiach lewych tylnych. E. naprawa gwarancyjna nie doprowadziła do wyeliminowania wady stwierdzonej przez powodów, co najwyraźniej umknęło stronie przeciwnej.

Na koniec zaznaczyć należy, że dochodzone pozwem kwoty 200 zł, 492 zł, 510,45 zł, 460 zł, zostały udokumentowane przez powodów stosownymi dokumentami, w tym fakturami VAT, co pozwala przyjąć, że koszty te faktycznie powodowie ponieśli, przy czym strona przeciwna nie kwestionowała faktu wykonania czynności objętych tymi kosztami.

Podsumowując całość przeprowadzonych rozważań Sąd uznał, iż po stronie powodowej ukonstytuowało się uprawnienie do żądania obniżenia uiszczonej ceny, a także roszczenie odszkodowawcze powstałe w związku z nabyciem wadliwego pojazdu. Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwotę 6.662,45 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 5.000 zł od dnia 17 listopada 2017 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 1.662,45 zł od dnia 29 marca 2019 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części roszczenia odsetkowego. Przypomnieć należy, że niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.). W niniejszej sprawie powodowie wezwali pozwanego do zapłaty kwoty 5.000 zł w terminie 3 dni od doręczenia wezwania, tj. od dnia 12 listopada 2017 roku. Termin ten upłynął w dniu 15 listopada, a zatem należne powodom odsetki były należne od daty wskazanej w pozwie. Odsetki od pozostałej części należnego powodom roszczenia Sąd zasądził od dnia następującego po dacie doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, w dacie wytoczenia powództwa pozwany niespornie nie miał bowiem wiedzy o tym roszczeniu.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. Strona powodowa wygrała sprawę niemal w całości ulegając wyłącznie w niewielkiej części żądania odsetkowego, była zatem uprawniona do żądania zwrotu poniesionych kosztów procesu w pełnej wysokości. Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwotę 2.834 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Ponadto na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 2.183,93 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych, z czego kwotę 750 zł z zaliczki uiszczonej w dniu 23 czerwca 2020 roku.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.